

WTOREK
18.11.2025

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

gazeta Codzienna Warmii i Mazur WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT



Nieudana wyprawa
do Bartoszczyk **|12**



Lider kontra
wicelider **|13**

ISSN 0137-9127



4 7

9 770137 912026



POMOC NA PEŁNYCH OBROTACH



Fot. Alina Laskowska



Przystań Młodych znowu
w Ornie **|3**



Olsztyn będzie planem
filmowym **|4**



Trzeba zaważczyć o swoje
marzenia **|7**



Zadowolona klientka jest
eliksirem na moje serce! **|8**

PROMOCJA



PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



GŁOSOWANIE CZAS ZACZAĆ!

BAL SPORTU
I BIZNESU
2026

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

3825otbp-d-K



GROŹNA ESKALACJA ZAGROŹEŃ SABOTAŻEM

Wysadzenie trakcji kolejowej oznacza bardzo groźną eskalację zagrożeń sabotażem wobec nie tylko szlaków kolejowych, ale także infrastruktury krytycznej – mówi kmdr por. rez. Artur Bilski, komentując incydenty na torach.

Informację, że na trasie kolejowej Warszawa-Lublin (wieś Mika) doszło do sabotażu, potwierdził wczoraj rano premier Donald Tusk. „Niestety potwierdziły się najgorsze przypuszczenia – na trasie Warszawa-Lublin (wieś Mika) doszło do aktu dywersji; eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy” – napisał szef rządu na platformie X. Dodał, że do podobnego zdarzenia mogło dojść również na południowy-wschód od tego miejsca, na tej samej trasie kolejowej.

— Oznacza to bardzo groźną eskalację zagrożeń sabotażem wobec nie tylko szlaków kolejowych, którymi odbywa się transport zaopatrzenia na Ukrainę, ale także infrastruktury krytycznej. Po raz pierwszy bowiem mieliśmy tak poważny atak, który jest również informacją, że Rosja posiada w Polsce zaplecze do przeprowadzania takich działań i będzie je rozwijać w oparciu o olbrzymią emigrację zza naszej wschodniej granicy – mówi kmdr por. rez. Artur Bilski, założyciel think tanku Nobilis Media.

Oficer ocenił, że zagrożenie sabotażem w Polsce będzie rosło. Zwrócił uwagę, że infrastruktura kolejowa jest „łatwym celem” ze względu na to, że jest rozległa i trudno ją w całości monitorować. Pozostaje jednak też cały obszar infrastruktury krytycznej, która może zostać zaatakowana z użyciem dronów startujących z polskich lokalizacji i trudnych do wyśledzenia – dodał.

Jak mówił, celem takich ataków mogą być dworce kolejowe, lotniska, elektro-

wnie, infrastruktura wodociągowa, gazy, drogi itd.

— W sytuacji wzrastających zagrożeń atakiem hybrydowym, sabotażem konieczne będą intensywne szkolenia dla kadry zarządzającej, pracowników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i obronę cywilną w przedsiębiorstwach i instytucjach, w tym samorządach – ocenił.

Oficer postawił diagnozę, że w Polsce zagrożenia hybrydowe były lekceważone, a kwestia szkoleń w obszarze bezpieczeństwa – zaniedbana.

— Potrzebna będzie również kampania, która zwróci uwagę na konieczność współpracy społeczeństwa ze służbami mundurowymi, bez tego bowiem nie da się zminimalizować zagrożeń – podsumował Artur Bilski.

• Uszkodzenie infrastruktury kolejowej w pobliżu stacji Mika (pow. garwoliński) zauważył w niedzielę o godz. 7.39 maszynista pociągu regionalnego. Na miejsce wezwano służby. Okazało się, że dwie szyny są zniszczone na odcinku ok. 1 m. W zdarzeniu nie było osób poszkodowanych. Porannym pociągiem jechało dwóch pasażerów.

• Kmdr por. rez. Artur Bilski jest absolwentem Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Naval Postgraduate School w Monterey w Kalifornii (USA). Służył m.in. jako oficer Nordycko-Polskiej Brygady w Bośni i Hercegowinie (18 miesięcy) oraz 3 lata w Belgii, na stanowisku oficera Naczelnego Dowództwa Sojuszników Sił NATO w Europie.

PAP

W KAMIENICY FUNKA „POROZMAWIAJMY O OJCZYŹNIE”

Jaką rolę może odegrać Polska w świecie gwałtownych przemian i przesuwających się granic wpływów? Odpowiedzi na to pytanie będą w Olsztynie szukać eksperci zaproszeni na konferencję Fundacji im. Piotra Poleskiego z cyklu „Porozmawiajmy o Ojczyźnie”.

Dziś, 18 listopada, Fundacja im. Piotra Poleskiego zaprasza do kamienicy Funka przy ulicy Jana Kasprowicza 4 na kolejne spotkanie z cyklu „Porozmawiajmy o Ojczyźnie”. Tym razem jego temat brzmi: „Co Polska może znaczyć w zmieniającym się świecie?”. Początek dyskusji o godzinie 18.30.

Jak podkreśla prezes Fundacji Jerzy Szmit, to nawiązanie do spotkań, które kilka lat temu współtworzyli m.in. Marek Nowacki i Radosław Nojman. Inicjatywa wróciła do kalendarza olsztyńskich wydarzeń pod szyldem Fundacji im. Piotra Poleskiego (za zgodą dawnych organizatorów) i ma ambicję stać się stałym forum rozmowy o Polsce.

Do tej pory Fundacja kojarzyła się przede wszystkim z cyklem „Metropolia Olsztyn”, poświęconym sprawom miasta i regionu. Teraz organizatorzy chcą szerzej spojrzeć na sytuację kraju. Jerzy Szmit zwraca uwagę na to, że coraz częściej słyszymy, iż świat zmienia się na naszych oczach: zmienia się układ sił, pojawiają się nowe centra wpływu, a stare próbują utrzymać swoją pozycję. W takich okolicznościach pytanie o miejsce Polski

nabiera szczególnej aktualności.

O tych procesach opowiedzą goście Fundacji. Pierwszym z nich będzie dr hab. Selim Chazbijewicz, profesor UW-M, politolog i były ambasador Rzeczypospolitej, a drugim dr hab. Grzegorz Górski, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prawnik i znawca systemów politycznych. Ich doświadczenie dyplomatyczne i akademickie ma pomóc uczestnikom spojrzeć na sytuację Polski w szerszym, geopolitycznym kontekście.

Rozmowę poprowadzi redaktor Paweł Pietkun – dziennikarz, który kierował anglojęzycznym kanałem informacyjnym TVP World. Zajmując się przez lata tematyką międzynarodową, nauczył się patrzeć na Polskę oczami świata. Podczas wtorkowego spotkania będzie dbał o to, by dyskusja nie zatrzymała się na ogólnikach, lecz prowadziła do konkretnych wniosków i pytań o przyszłość.

Poprzednie spotkanie z cyklu „Porozmawiajmy o Ojczyźnie” dotyczyło pytania „Jakiej prezydentury potrzebują Polacy?”. Debatę o oczekiwaniach wobec głowy państwa przyciągnęła mnóstwo zainteresowanych tym tematem osób

i wywołała żywą dyskusję. Organizatorzy liczą, że podobnie będzie i tym razem, bo temat roli Polski w świecie dotyka zarówno polityki, jak i codziennego poczucia bezpieczeństwa.

Nieprzypadkowe jest także miejsce wydarzenia. Kamienica Funka na olsztyńskim Zatorzu coraz częściej staje się przestrzenią ważnych rozmów. Prezes Fundacji podkreśla, że organizatorzy szukają miejsc przyjaznych i dostępnych dla mieszkańców, a jednocześnie chcą pokazywać, iż również na Zatorzu może dziać się coś ważnego. Wcześniej wiele debat z cyklu „Metropolia Olsztyn” odbywało się w Centrum Pielgrzymia – teraz przyszedł czas na to, by o Polsce porozmawiać także w innej części miasta.

— Zapraszamy wszystkich, którym bliskie są pytania o przyszłość Polski. We wtorkowy wieczór będzie okazja do tego, by w kameralnej atmosferze wysłuchać ekspertów, zadać własne pytania i spróbować zastanowić się nad tym, jaką rolę nasz kraj może odegrać w świecie, który tak szybko się zmienia – zachęca Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego.

JAN BERDYCKI

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

**ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO**
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W WELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikwblaski.pl

REKLAMA W WELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikwblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikwblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539



ORNETA STANIE SIĘ NA JEDEN DZIEŃ STOLICĄ MŁODEGO KOŚCIOŁA NA WARMII

W najbliższą sobotę Ornetą znów stanie się stolicą młodego Kościoła na Warmii. Na Przystań Młodych przyjadą setki nastolatków i studentów z archidiecezji. O sens spotkania pytamy ks. Kamila Wyszyńskiego, diecezjalnego duszpasterza młodzieży.

— Księżu Kamile, tegoroczna Przystań Młodych wpisuje się w 40. Światowy Dzień Młodzieży przeżywany w diecezjach pod hasłem „Wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną”. Co Ksiądz najbardziej chciałby, żeby młodzi usłyszeli w tym zdaniu od samego Jezusa?

— To hasło jest dla nas zaproszeniem do tego, żeby młodzi zobaczyli, że nie są jedynie adresatami duszpasterstwa, ale że już dziś są świadkami wiary. Pan Jezus potrzebuje młodych apostołów. Dlatego od kilku tygodni w filmikach i zaproszeniach pokazujemy, że młodzież jest w Kościele, modli się, angażuje, ewangelizuje rówieśników. Chciałbym, żeby wyjeżdżając z Ornety, każdy mógł powiedzieć: było fajnie, było wow, ale przede wszystkim widzę, że w wierze naprawdę jest coś, za czym warto iść.

— Przystań Młodych po raz kolejny zacumuje w Orniecie i na jeden dzień miasteczko stanie się stolicą młodego Kościoła na Warmii. Dlaczego wracacie właśnie tutaj?

— Ornetą bardzo mocno przeżywa to wydarzenie. Począwszy od władz miasta, a skończywszy na mieszkańcach, wszyscy mówią o Przystani i na nią czekają. Doświadczamy ogromnej życzliwości, a jednocześnie chcemy pokazywać młodym piękno naszych małych, zabytkowych warmińskich miejscowości. To z takich miejscowości jet przecież większość z nas. W ostatnich latach spotykaliśmy się dwa razy w Mragowie, teraz drugi raz w Orniecie, a już planujemy kolejne małe miasto. Chcemy, żeby młodzi odkrywali, że Kościół żyje nie tylko w dużych ośrodkach.

— Jak będzie wyglądał program dnia? Co jest dla Was najważniejszym punktem tegorocznej Przystani Młodych?



Ksiądz Kamil Wyszyński uważa, że młody katolik powinien działać w social mediach

— Młodzież zacznie zjeżdżać się do Ornety po godzinie 10. W kościele św. Jana Chrzciciela czekać będą na nich wolontariusze, rozśpiewka, krótkie scenki wprowadzające w Eucharystię. Centralnym punktem jest msza święta z biskupem, kiedy w imieniu całej archidiecezji modlimy się za młodych na świecie, a w szczególności za młodzież Warmii. Podczas liturgii młodzież Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży złoży przyrzeczenia, publicznie deklarując: „Jestem gotów” – to bardzo mocne świadectwo rówieśników ugruntowanych w wierze.

— Po Eucharystii młodzi wychodzą na ulice miasta. Co daje taki marsz świadectwa?

— Ponad 1000 młodych wyjdzie z kościoła i rozleje się po ulicach Ornety. Będą szli z flagami swoich miast i parafii, z transparentami „Jezu, ufam Tobie”, z hasłami nawiązującymi do wiary i do bł. Carla Acutisa. Na przedzie niesiemy krzyż Światowych Dni Młodzieży i relikwie, towarzyszy nam głośna muzyka. Chcemy, żeby nawet ci, którzy nic nie wiedzą o wydarzeniu, zobaczyli tłum uśmiechniętych młodych na ulicy. To jest bardzo konkretne, publiczne świadectwo wiary.



W ubiegłorocznym przemarszu ulicami Ornety uczestniczyło 1500 młodych ludzi



Po selfika z abp. Józefem Górzyńskim ustawia się długa kolejka

— W ubiegłym roku w Orniecie było ponad 1000, a właściwie nawet około 1500 uczestników. Jakie doświadczenia z tamtej edycji były dla Was najważniejsze przy układaniu programu na ten rok?

— Zawsze powtarzamy sobie, że nie robimy eventu dla samego eventu. Po spotkaniu słuchamy

młodych — w autobusach, w rozmowach po powrocie. I słyszymy: chcemy czegoś więcej, chcemy się spotykać, zakładać wspólnoty, iść za Panem Bogiem. To nas bardzo cieszy. Druga rzecz: to wydarzenie musi być naprawdę dla młodych. Wielka hala, scena, światła, koncerty, głośne śpiewanie — to wszystko jest po to,

żeby pokazali, że można po chrześcijańsku bawić się świetnie i przeżywać wiarę całym sobą.

— W zaproszeniach mówicie o wspólnotach, kandydatkach do bierzmowania, służbie liturgicznej, ale też po prostu o młodych z Warmii. Jak docieracie do tych, którzy są na obrzeżach Kościoła, mają wątpliwości, czasem są poobijani?

— Jednym z najlepszych narzędzi są... sami młodzi. To oni w tym roku przygotowują filmiki promujące Przystań Młodych. Ogłosiliśmy konkurs: wspólnota, której filmik zbierze najwięcej polubień, dostaje nagrodę na scenie w Orniecie. To tak zmobilizowało młodzież, że zaczęła udostępniać nagrania wszędzie, gdzie się da. Dzięki temu całe miasta, jak Lidzbark Warmiński czy Mragowo, słyszą o spotkaniu i widzą, jak ich rówieśnicy przeżywają wiarę. Jeśli ktoś nie przyjdzie do kościoła, to zobaczy świadectwo młodych w sieci. Patrzymy na zasięgi i widzimy, że to naprawdę działa.

— Za Przystanią Młodych stoi ogromna armia wolontariuszy. Jak wygląda tworzenie takiego sztabu i czego młodzi uczą się, służąc innym przy organizacji wydarzenia?

— Kiedy o tym opowiadam księżom z innych diecezji, są w szoku. Nam wystarczy wysłać wspólnotom link do formularza zgłoszeniowego i w ciągu 10 minut mamy 80-90 wolontariuszy. Młodzi sami chcą być gospodarzami tego dnia. Przyjeżdżają dzień wcześniej, przygotowują halę, wieczorem mają własną mszę świętą, wiedzą, że mało będą spać, że może trzeba będzie nocować na podłodze. Uczą się, że Kościół to przestrzeń służby, że skoro poznali Pana Boga, to teraz chcą pomagać innym w spotkaniu z Nim. W specjalnych koszulkach

i z identyfikatorami są cały czas wśród uczestników. Dzięki temu wszyscy widzą, że za wydarzeniem nie stoją tylko księża w czerni, ale żywy Kościół młodych ludzi biorących odpowiedzialność za rówieśników i za ich bezpieczeństwo.

— Przystań Młodych trwa jeden dzień, a jej owoce mają zostać w parafiach i wspólnotach. Jakie konkretne zmiany widzi Ksiądz po poprzednich edycjach?

— Nie chcę malować rzeczywistości w cukierkowych kolorach. Mamy takie parafie, jakie mamy, i księży takich, jakich mamy. Z całego serca dziękuję tym, którzy wciąż chcą pracować z młodzieżą. W archidiecezji mamy ponad 20 prężnych wspólnot młodzieżowych; chcielibyśmy oczywiście więcej. Ale widzimy, że tam, gdzie ksiądz zabiera młodych na Przystań, tam wspólnoty rosną, umacniają się albo dopiero powstają. W zeszłym roku Ornetą przyjechała Przystań Młodych, a dziś młodzież z Ornety bez wahania zgłasza się do wolontariatu, tworzy zespół muzyczny. Podobnie jest w Mragowie czy innych miejscach. Takie wydarzenia pomagają zobaczyć, że Kościół nie kończy się na mojej małej parafii — jest powszechny i żywy.

— Na koniec krótkie, ale ważne pytanie. Co powiedziałby Ksiądz młodemu człowiekowi z Warmii, który dziś waha się, czy przyjechać do Ornety?

— Powiedziałbym: zaryzykuj. Wiem, że masz mnóstwo innych pomysłów na spędzenie soboty. Ale jeśli choć trochę interesuje Cię Kościół albo po prostu chcesz zobaczyć, jak inaczej można przeżyć wolny dzień, przyjeźdź z ciekawości na Przystań Młodych. Zobacz, jak bawi się i modli młodzież w Orniecie. A może właśnie wtedy coś ważnego wtobie się zacznie.

JAN BERDYCKI

OLSZTYN ZNÓW BĘDZIE PLANEM FILMOWYM

Stadion przy alei Piłsudskiego i targowisko przy ulicy Grunwaldzkiej to tylko niektóre miejsca mające znaleźć się w najnowszej produkcji filmowej kręconej w stolicy Warmii i Mazur.

Trwają przygotowania do polskiej części zdjęć brazylijsko-polskiej komedii „Paszport do Polski”. Twórcy sięgają pamięcią do pierwszej dekady XXI wieku. Wtedy wielu brazylijskich piłkarzy szukało swojej szansy w Europie Wschodniej. W filmie oglądamy ich współczesne losy w Polsce, w której bohaterowie próbują znaleźć swoje miejsce. – Właściciele polskiego klubu piłkarskiego zagrają Rafał Zawierucha, znany z filmów „Pewnego razu w Hollywood” i „Bogowie”, oraz Lech Dyblik, którego widzowie kojarzą z „Kleru” i „Drogówki”. To duet, który potrafi dodać każdej historii humoru i autentyczności. „Paszport do Polski” to rzadko spotykana koprodukcja brazylijsko-polska. Po polskiej stronie za projekt odpowiada Apple Film Production, czyli jedna z najbardziej doświadczonych firm w branży. Partnerem z São Paulo jest Biônica Filmes, znana w Brazylii z sukcesów zarówno artystycznych jak i frekwencyjnych. Połączenie dwóch światów filmowych zapowiada coś naprawdę świeżego – informuje Karol Grosz z ratuszowego biura prasowego.

Ekipa filmowa odwiedzi Olsztyn od 1 do 4 grudnia 2025 roku. W planach są zdjęcia w okolicach zabytkowych mostów kolejowych, targowiska przy ulicy Grunwaldzkiej, Targu Rybnego i imiejskiego stadionu.

Chętnie odwiedzany przez filmowców

Olsztyn wystąpił już w kilku filmach. Jednym z nich jest „Jak najdalej stąd”, polsko-irlandzka koprodukcja i zarazem drugi pełnometrażowy projekt Piotra Domalewskiego. Wsparł go Warmińsko-



Na planie filmu „Jak najdalej stąd”

-Mazurski Fundusz Filmowy. Główną bohaterką jest 17-letnia Ola (debiutująca na dużym ekranie Zofia Stafiej), która dowiaduje się o śmierci ojca pracującego od wielu lat w Irlandii. Jej matka (w tej roli Kinga Preis), jak tłumaczy córce, nie zna języka angielskiego, więc zadanie sprowadzenia ciała ojca do kraju zruca na nastolatkę. Autorem zdjęć jest zdobywca czterech Orlów Piotr Sobociński jr. Ekipa filmowa kręciła niektóre sceny w Olsztynie, m.in. na ulicy Mickiewicza, gdzie główna bohaterka zdawała egzamin na prawo jazdy. Uwiecznione też zostały ulice Pana Tadeusza, Leonharda i Synów Pułku czy dworzec PKS, z którego bohaterka odjeżdżała autokarem na lotnisko. Nie ma co kryć, że w tym ostatnim przypadku nie było to miejsce godne polecenia turystom. Za to pub Carpenter na starówce tak się spodobał ekipie, że udawał w filmie irlandzki lokal, gdzie Ola się wybrała z przypadkowo poznanyimi młodymi ludźmi. Jak mówili scenografowie,

Carpenter wyglądał wręcz perfekcyjnie dublińsko.

Stare Miasto stało się w 2022 roku planem filmowym niemieckiej produkcji „Der Masuren-Krimi” reżyserii Anna Saula. Ekipa filmowa rozstawiła się na rynku Starego Miasta. Samo zaplecze ulokowane zostało od strony ulic Kołłątaja i Staszica. Natomiast akcja rozgrywała się m.in. w sąsiedztwie kościoła ewangelickiego i po drugiej stronie rynku. Główną bohaterką była Viktoria Wex, kryminalistka z berlińskiej policji, którą w nasze strony ściągnęły sprawy nie tylko służbowe. Z kolei „Taxi A” to film nakręcony w całości w Olsztynie. Zobaczyć można w nim takie miejsca jak olsztyńską starówkę czy jezioro Ukiel i jego okolice. Są one tłem dla wydarzeń z życia biznesmena, który pewnego dnia stracił wszystko i postanawia zainvestować w taksówkę wodną.

Bohdan Łazuka w Olsztynie

Olsztyn, a dokładniej m.in. okolice dworca PKP-PKS, zagrał także w „Róży” Woj-

ciecha Smarzowskiego. Natomiast w latach 60. XX wieku kręcono u nas „Kochajmy syrenki”. Planem filmowym była plaża miejska oraz plac Świerczewskiego, czyli obecny Targ Rybny. Na kadrach widzimy oprócz sławnych aktorów nieistniejące drewniane zabudowania na plaży, pomosty i wieże do skoków, a w tle pojawiają się liczni młodzi mieszkańcy Olsztyna. Zdjęcia kręcono od 28 lipca do 5 sierpnia 1966 roku. Film powstał także w Warszawie, Mragowie, Biskupcu, Sopocie oraz Łodzi.

W wywiadzie dla „Gazety Olsztyńskiej” w 2009 roku Bohdan Łazuka, na pytanie, jakie ma wspomnienia związane z Olsztynem, odpowiedział: „Kręcono tu jeden z pierwszych filmów, o którym też mówiono, że jest mało ambitny, a teraz puszczają go co drugi dzień w telewizji. Był to obraz »Kochajmy syrenki«. Mieszkaliśmy wtedy w hotelu Warmińskim. Jak dziś pamiętam kartkę, na której napisano, że od godziny 19 w hotelu obowiązuje strój »miarowy«”. **GS**

POETYCKA PODRÓŻ PRZEZ KILKADZIESIĄT LAT TWÓRCZOŚCI

Zenon Złakowski spotka się dziś z czytelnikami w galerii Usługa, by zaprezentować tom „Nagie włókno prawdy. Wiersze zebrane” – poetycką podróż przez kilkadziesiąt lat twórczości, przygotowaną przez warmińsko-mazurskich dziennikarzy.



Nagie włókno prawdy. Wiersze zebrane to najnowszy tom Zenona Złakowskiego, który dziś wieczorem autor zaprezentuje podczas spotkania w galerii Usługa przy ulicy Stare Miasto 2 w Olsztynie. Początek o godzinie 17. Spotkanie organizuje Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Zenon Złakowski sięga w „Wierszach zebranych” po cały dorobek poetycki: od debiutanckiej „Podróży udiwnionej” z 1969 roku po najnowsze utwory. W tomie znalazły się około dwustu wierszy publikowanych wcześniej w kolejnych, dziś już trudno dostępnych tomikach oraz teksty dotąd nieznanne czytelnikom.

— To są wiersze liryczne, ale też egzystencjalne, religijne, dotyczące duchowości, oraz społeczne, zaangażowane w opis współczesnego świata i jego zagrożeń, także w Polsce — podkreśla w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” poeta.

Autor zapowiada, że podczas spotkania oprócz lektury wybranych utworów będzie czas na rozmowę o poezji, sensie pisania i odpowiedzialności za słowo. „Nagie włókno prawdy” to propozycja dla tych, którzy szukają wierszy nie tylko pięknych w formie, lecz także stawiających pytania o kondycję człowieka i kształt naszej codziennej rzeczywistości. **JAN BERDYCKI**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 18 listopada 2025 r. do 9 grudnia 2025 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem bip.olsztyn.eu.

PREZYDENT OLSZTYNA



Impreza odbyła się na terenie położonym za blokami TBS przy ulicy Kościuszki. Było głośno i widowiskowo. Między wyścigami samochodów można było przejechać się wojskowym pojazdem, wziąć udział w konkursie fotograficznym, skorzystać ze strefy gastronomicznej kół gospodyń wiejskich lub animacji dla dzieci, w tym jazdy na kucykach, i ogrzać się przy integracyjnym ognisku. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali strażacy OSP.

Liliana Suszyńska z gminy Kurzętnik mierzy się z jedną z najrzadszych chorób genetycznych — FOP, czyli postępującym kostniejącym zapaleniem mięśni. Antoś Gurzyński choruje na mukopolisacharydozę typu IIIA (zespół Sanfilippo). Ignacy Rochowski z No-

POMOC NA PEŁNYCH OBROTACH

Tłumy mieszkańców i gości kibicowały w Kurzętniku kierowcom wraków i dorzucały cegietkę do zbiorów na rzecz Ignacego, Liliany i Antosia. Charytatywny Wrak Race o Puchar Wójta Gminy Kurzętnik połączył sportowe emocje z realną pomocą.

wego Miasta Lubawskiego walczy z glejakiem pnia mózgu (DIPG).

Sportowa rywalizacja, superwraki na torze i radość ze wspólnego pomagania złożyły się na jedną z najgłośniejszych atrakcji tegorocznego 11 listopada w powiecie nowomiejskim. Organizatorzy podkreślali, że całkowity dochód z wydarzenia przeznaczono na wsparcie na rzecz Ignacego, Liliany i Antosia. Frekwencja i hojność uczestników pokazały, jak wielką moc ma lokalna solidarność.

AL



PROMOCJA

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA
KONTRA
DEZINFORMACJA



CZYTAJ NA PORTALU
<https://anty-defamation.pl/>



POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA

— Na pierwszych stronach książki pisze pani: „W kontekście regionalizmu reporterskie pisanie o regionie było dla mnie tym działaniem, które spowodowało wypracowanie więzi z małą ojczyzną”. Na czym polega to wypracowywanie więzi i jak zdefiniuje pani swoją relację z Warmią i Mazurami jako osoba reprezentująca pokolenie urodzone po roku 1989?

— Pochodzę z Nowego Miasta Lubawskiego, które historycznie nie leży ani na Warmii, ani na Mazurach, a na Ziemi Lubawskiej. Nie zawsze rozumiałam różnicę między tymi krainami. Uważam, że wiedza o regionie to niedoceniany temat w całej ścieżce edukacji. Tym, co działo się w przeszłości w miejscu, w którym żyję, zaczęłam się interesować stosunkowo późno. Pisałam teksty o regionie nie tylko dla czytelników, ale i dla siebie, to było moje poznawanie i odkrywanie historii na nowo. Stąd to wypracowanie więzi – uważam, że dzięki reporterskiemu pisaniu moja tożsamość regionalna jest głębsza, bardziej świadoma. Nie powiedziałabym o sobie „Warmiaczka” czy „Mazurka”, ale jestem stąd, zależy mi na tej ziemi. Chcę wiedzieć, co działo się tu przed nami i dokładać cegiełkę do tego, by inni też mogli poznać te historie, w jakimś sensie ocalić je od zapomnienia.

— Dlaczego to właśnie reportaż stał się pani ulubioną formą opowiadania Warmii i Mazur?

— Dlatego, że to gatunek bardzo pojemny, szczególnie jeżeli chodzi o poetykę przekazu. Można w nim zawrzeć różne formy, wykorzystać naprawdę różnorodne materiały – pamiętniki, wywiady, w zasadzie wszystko zależy od autora i tego, jak poprowadzi swój tekst. Cenię reportaż za autentyczność, brak fikcji, za to, że często wpływa na rzeczywistość. Moim zdaniem czytanie tego typu tekstów służy dostarczaniu solidnej wiedzy, często pozwalającej lepiej pojąć



Dr Martyna Siudak - autorka książki „Opowiem ci Warmię, opowiem Mazury. Praktykowanie reportażu”

ŚLADY PRZESZŁOŚCI W REPORTAŻU

Dr Martyna Siudak z Wydziału Humanistycznego, autorka książki „Opowiem ci Warmię, opowiem Mazury. Praktykowanie reportażu”, nie tylko zainteresowała się tematem warmińsko-mazurskiego pogranicza, ale i sama zajęła miejsce na pograniczu. Mowa oczywiście o pograniczu dwóch perspektyw: badaczki i reporterki.

otaczający nas świat. Jak pisze w jednej ze swoich ostatnich książek prof. Bernadetta Darska, boom na literaturę faktu wciąż ma miejsce, a „czas reportażu” trwa już ponad dekadę. Zauważalne jest jednak, że mało jest miejsca w prasie na takie pogłębione historie, powstaje za to wiele reporterskich książek. Funkcjonują także szkoły reportażu, sama miałam okazję uczestniczyć w Studium Reportażu przy Teatrze im. Jaracza w Olsztynie. To zresztą stamtąd zaczerpnęłam

pomysł na tytuł książki, o której dziś rozmawiamy.

— Po każdym reportażu w książce „Opowiem ci Warmię, opowiem Mazury” znajduje się pani odautorski komentarz, w którym wyjaśnia pani np. dalsze losy bohaterów czy odwołania kulis swojej pracy. Jaki przyświeca temu cel?

— Z uwagi na to, że książka ukazała się w wydawnictwie naukowym, od początku wiedziałam, że nie może być zwykłym zbiorem reportaży. Zależało mi na tym, by czytelnikowi

nakreślić odpowiedni kontekst i jakoś umiejscowić te moje opowieści. Dlatego też pierwsza część publikacji to taka próba uporządkowania zagadnień związanych z twórczością reporterską poświęconą Warmii i Mazurom. Z kolei odautorski komentarz zamieszczony pod każdym tekstem miał mieć pewien wymiar merytoryczny. Odwołuję się tam często do innych publikacji, do mistrzów gatunku, praca zawiera zresztą liczne przypisy, które uważnemu czytelnikowi pomogą zagłębić

się w nakreślone historie. Chciałam też pokazać, że praca dziennikarska nie zawsze kończy się wraz z publikacją tekstu. Jestem dziennikarką, ale i badaczką, staram się integrować oba te światy.

— Szczególną uwagę zwraca reportaż pt. „Obrona kościoła w Wejsunach”. Udała się pani do tej mazurskiej wsi 40 lat po znakomitej polskiej reporterce Małgorzacie Szejnert, która napisała tekst zatytułowany „Wieś jak ziarenko”. Proszę powiedzieć o nim coś więcej.

— Ten tekst powstał w ramach pierwszej edycji Studium Reportażu. Oczywiście, początkowo bałam się wchodzić w temat, który został już opisany, szczególnie przez autorkę o tak ugruntowanej pozycji. Perspektywa pójścia śladami Szejnert okazała się silniejsza. Moja opowieść o Wejsunach była jednak inna. Z pierwszej wersji tekstu Włodkowi Nowakowi, mojemu nauczycielowi ze studium, spodobały się fragmenty o obronie kościoła w Wejsunach. O tej sprawie w reportażu Szejnert nic nie było. Ten element stał się osią mojego tekstu. Praca nad nim nauczyła mnie, że nie należy się bać tematów, które już w pewnym sensie zaistniały, bo każdy może opowiadać na swój sposób.

— Jak przyjmują panią bohaterowie? Interesuje mnie zwłaszcza postawa autochtonów, którzy nierzadko doświadczali rozmaitych traum, o których do 1989 roku nie można było głośno mówić, co często skutkuje tym, że niezbyt chętnie opowiadają swoje historie.

— Najwięcej styczności, jeżeli chodzi o autochtonów, miałam z Mazurami. Przedstawiciele starszych pokoleń o swoich doświadczeniach opowiadają raczej niechętnie. Zresztą patrząc na to, jak ich traktowano, jak zmuszano do ciągłego

określania się, jak grabiono mienie, nie jest to dziwne. Z moich doświadczeń wynika, że reprezentanci społeczności mniejszościowych to raczej osoby zamknięte. Czasem potrzeba kilku spotkań do tego, by rzeczywiście czegoś ważnego się dowiedzieć. Ważne jest zaufanie, jakaś taka empatia w stosunku do drugiego człowieka, zresztą nie tylko w dziennikarstwie. Nie liczyłabym na to, że np. w ciągu godziny dostanę opowieść życia od takiej osoby. Praca dziennikarska wymaga cierpliwości, bo można czekać kilka dni, by usłyszeć to jedno zdanie.

— Bohaterami pani tekstów są przeważnie ludzie nieżyjący albo pamiętający jeszcze 1945 rok i pierwsze powojenne lata. A jaką relację z Warmią i Mazurami budują przedstawiciele najmłodszych pokoleń?

— Oczywiście, piszę o osobach starszych, pamiętających piekło wojny i świat zaraz po niej. To cenne świadectwa, tym bardziej że takich osób jest coraz mniej. Pytanie o najmłodsze pokolenie jest bardzo trafne, bo nie ma reprezentatywnych badań mówiących o tym, jak ta generacja postrzega zagadnienia takie jak choćby tożsamość. Trzecie pokolenie nie jest już przecież obciążone bagażem przeszłości, nie zna wojennych traum i lęków. Zastanawiałam się, czy związek z regionem jest dla tej generacji czymś ważnym i wśród moich opowieści są takie pojedyncze historie – m. in. Piotra Szatkowskiego, tłumacza, popularyzatora i badacza społeczności mazurskiej czy Łukasza Aścika, którego poznałam w Mikołajkach. To osoby dumne ze swojej mazurskości. Są też tacy, którzy z naszym regionem związali się, nie będąc stąd. Budują na Warmii i Mazurach swój świat i – co wspaniałe – robią to, dbając o tutejsze dziedzictwo. To interesujące i wciąż niedostatecznie opisane tematy, które zamierzam dalej rozwijać w swojej pracy.

MARTA WIŚNIEWSKA/WIADOMOŚCI
UNIWEKSYTECKIE UWM

— W czasie naszej rozmowy spoglądałam za okno. Właśnie na dobre rozgościła się bardzo listopadowa pogoda, którą pani uwielbia.

— Tak, z tymi wszystkimi mgłami i szarościami. Listopad zawsze budził we mnie pozytywne emocje, trochę na przekór temu, że nadchodzą zimne dni. Ale wtedy docenia się zupełnie inne rzeczy. Na przykład to, że można schować się w ciepłym domu. Poduszki są ciepłe, koce, pod którymi można się ukryć, również. I wtedy to staje się takim miłym czasem.

— Jagoda, bohaterka „Wzgórza Aniołów”, lubi listopadowe wiatry, tę melancholię wiszącą w powietrzu, mżawki. To da się ośwoić?

— Od zawsze lubiłam jesień. I nie mówię tutaj o tej cieplej, złotej, z którą nam wszystkim łatwiej się zaprzyjaźnić. W listopadzie, po tym słońcu, lecie, nagle przychodzą dni zimne, chłodne i wtedy zaczyna się zwalniać. Mam poczucie, że listopad jest po to, żeby trochę w życiu zwolnić, zacząć skupiać się na zupełnie innych sprawach. Docenić długie wieczory, spokój. Dostrzec, że mamy trochę więcej czasu, którego nam na co dzień brakuje. Jeżeli będziemy w stanie to zauważyć, myślę, że polubimy również i listopad.

— Mówi się o pani książkach, że są balsamem dla duszy. Tak się zastanawiam, bo przeczytałam ostatnio takie zdanie, że dostrzec w codzienności więcej pozytywów niż negatywów potrafią osoby, które same mają za sobą jakieś kłopoty, perturbacje życiowe. Takie, które dużo przeszły. Czy w pani przypadku też tak jest?

— Myślę, że rzeczywiście jest tak, że by docenić te drobne, dobre rzeczy, człowiek musi otrzeć się również o rzeczy trudne. Osprawy, które trzeba było przepracować, o które trzeba było zawalczyć, a które zaważyły na naszym życiu. U mnie były takie etapy, które rzeczywiście dały mi w kość. Myślę, że

TRZEBA ZAWALCZYĆ O SWOJE MARZENIA

Magdalena Kordel, autorka bestsellerowych powieści, zabiera nas w świat małych miasteczek, ludzkiej życzliwości i prywatnych aniołów, które — jak mówi — nosimy w sobie. Rozmawiamy o tym, dlaczego listopad potrafi być piękny i jak książki pomagają przetrwać najcięższe chwile. Spotkanie autorskie już 20 listopada o godzinie 17.00 w Bibliotece Publicznej w Dywitach.



nie jestem wyjątkiem, bo niestety nigdy nie jest tak, że cały czas jest różowo. Miałam bardzo szczęśliwe dzieciństwo. Jednak kiedy miałam 10 lat, zmarł mój tata i wszystko zaczęło się zmieniać. To była ogromna zmiana. Rodzice w życiu dziecka są fundamentem. Dziecku nigdy nie przyjdzie do głowy, że może ich zabraknąć. Nic już nie było pewne. Kiedy odchodzi ktoś, kogo bardzo mocno się kochało, trzeba znaleźć swoją drogę, by przepracować traumę, tęsknotę, poradzić sobie ze smutkiem.

— Wtedy lepiej rozumie się ludzi, którzy przechodzą życiowe trudności?

— Tak, rozumiem ludzi, którzy szczególnie w okresie przedświątecznym czują się osamotnieni. Dlatego też piszę książki świąteczne, bo mój tata zmarł tuż przed Wigilią. Przez wiele lat na nowo oswajałam się ze świętami Bożego Narodzenia. Wtedy bardziej widzi się dwie strony świat. Media promują przekaz rodzinnych świąt, czasu spędzanego razem. Ale przecież są ludzie, dla których święta są czasem smutku, momentem, w którym muszą stanąć oko w oko z tym, za czym tęsknią.

Ja to doskonale rozumiem, dlatego bardzo lubię pisać o świętach. Uważam, że trzeba mówić o nich w najróżniejszy sposób — nie tylko podkreślać radości, które niosą, ale również brać pod uwagę smutek, który im często towarzyszy, i pamiętać o ludziach, którzy mają ze świętami pewien kłopot. A ja, tak jak mówię, jestem chyba w stanie to zrozumieć, bo przez wiele lat przechodziłam i jedno, i drugie. W tym momencie Święta Bożego Narodzenia bardzo lubię, mam rodzinę, mam ludzi wokół siebie, którzy są takimi moimi prywatnymi aniołami.

— No właśnie, te anioły jednak istnieją, tak?

— Oczywiście! Tylko uważam, że nie ma co czekać na anioły z nieba, które przyjdą. To my jesteśmy tymi aniołami. To od nas zależy, dla kogo nimi zostaniemy, i naprawdę każdy z nas może takim aniołem zostać.

— Czytanie jednak może pomóc w oswojeniu naszych lęków. Powiedziała pani kiedyś, że warto wziąć przykład z postaci literackiej, bo one uczą nas wiary w siebie i we własną intuicję.

— Mam w sobie przekonanie, że w swoim życiu wiele zawdzięczam książkom, które trafiły w moje ręce w odpowiednich momentach. Czytając, wchodzimy do świata, w którym są ludzie, z którymi się zaprzyjaźniamy lub nie, ale opowieści zawsze w nas zostają. Czasem zdarza się, że bohaterowie zostają z nami

na dłużej i są z nami wtedy, kiedy ich potrzebujemy. Bo nagle może się okazać, że pocujemy, iż opowiedziana w powieści historia jest nam bliska. Może pokazuje, że my też możemy, że na nas również coś jeszcze w życiu czeka. Książki mają ogromną moc. Stąd tak wielka odpowiedzialność spoczywa na osobach, które je piszą. Naprawdę musimy uważać na to, co przekazujemy, jakie treści trafiają potem do czytelników. Właśnie dlatego staram się, by moje historie otulały. Chciałabym, żeby pokazywały, że trzeba zawalczyć o siebie, o swoje marzenia. Byśmy byli świadomi, że czasem trzeba być czujnym, że czasem, nawet jeżeli nie przychodzi nam to łatwo, trzeba powiedzieć „nie”. A to jest wielka odwaga. Wypowiedzenie tak krótkiego słowa wymaga ogromnego hartu ducha. Moim celem jest, by po lekturze moich powieści czytelnicy uwierzyli, że to, co najlepsze, jest jeszcze przed nimi.

— I tu się wszystko zgadza. Pani seria „Uroczysko” mówi o kobietach, ich sile, odporności, umiejętności zaczynania od nowa. Ale tak naprawdę każda z pani bohaterki ma w sobie ogromną siłę. Jeśli akurat jej nie ma, to nagle znajdują się obok osoby, które pomagają.

— W tych opowieściach chcę przekazać, że człowiek jest zwierzęciem stadnym. Potrzebujemy ludzi wokół siebie. Potrzebujemy ludzi, którzy będą z nami w momentach dobrych, ale też bardzo potrzebuje-



Magdalena Kordel jest autorką bestsellerowych serii „Uroczysko” i „Malownicze”, które sprzedały się już w ponad 100 000 egzemplarzy. Pisać zaczęła, by poradzić sobie z trudną przeszłością, ale szybko okazało się, że jej książki stały się balsamem dla duszy tysięcy czytelników.

my tych, którzy będą przy nas, gdy nie jest najlepiej. Seria „Uroczysko” powstała w czasie, kiedy w moim życiu również było trochę zawirowań. W odróżnieniu od głównej bohaterki jestem ogromną szczęściarą — mam męża, który mnie zawsze kochał, z którym się wspieramy, jest moim najlepszym przyjacielem. Czasem śmieję się, że wygrałam trochę więcej w życiu niż moja bohaterka Majka, bo mąż mnie nie zdradził, nie porzucił, nie zostawił. To więc absolutnie nas różni. Natomiast mieliśmy wtedy ogromne kłopoty finansowe. I wtedy właśnie pomyślałam, że mimo że jestem optymistyczną osobą, potrzebuję takiej opowieści sama dla siebie, która utwierdzi mnie w przekonaniu, że to dobre zakończenie gdzieś tam na mnie czeka. „Uroczysko” miało być książką-zaklęciem. Majka więc musi budować wszystko od nowa, zupełnie jak ja w tamtym czasie. W moich powieściach kobiety są silne, bo ja też niejednokrotnie musiałam tę siłę w sobie odnaleźć. Moje bohaterki mają też świetne poczucie humoru.

Wiem, jak jest ważny, dlatego moje bohaterki idą przez życie właśnie z nim. Bo wydaje mi się, że bez poczucia humoru daleko byśmy nie zaszli — szczególnie w tych najtrudniejszych momentach.

— W pani książkach jest mnóstwo wspierających cytatów. Mówi pani, że być stuprocentowym człowiekiem to znaczy kochać, trwać i dawać od siebie tyle, ile tylko jest się w stanie — i wtedy nasz świat będzie lepszy.

— W powieści „Anioł do wyngjęcia” jest taki cytat: „Nie trzeba zbawiać całego świata, wystarczy zatroszczyć się o konkretnego człowieka”. To jest prawda. Mamy wokół siebie naszą rodzinę, przyjaciół, sąsiadów. Jeżeli naprawdę zaczniemy patrzeć na nich z uwagą, podchodzić do tego naszego małego świata z uśmiechem i bardzo pozytywnym nastawieniem, to jak wiele może to zmienić. Proszę sobie wyobrazić, jak w ten sposób zmienimy nasze życie — i to nie tylko nasze tutaj, ale wszystko dookoła.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

ZADOWOLONA KLIENTKA JEST ELIKSIREM NA MOJE SERCE!

— Często myślę, że dla nas, kobiet wizyta u fryzjera to swego rodzaju terapia — mówi Anna Szymańska, fryzjerka, edukatorka, adwokat Wella Illumina Color. — Pracuję już grubo ponad trzydzieści lat, a do dziś zadowolenie mojej klientki sprawia mi ogromną radość, czasem nawet wzrusza.

— Co spowodowało, że obrała sobie Pani zawód fryzjerki?

— Zawsze byłam estetką i zawsze lubiłam piękne rzeczy. Moją wielką inspiracją była Coco Chanel — też zawsze. To ona pokazała mi, gdy jeszcze byłam bardzo młoda, że kobiety też mają prawa i możliwości. Że mamy prawo do poczucia własnej wartości, a jak trzeba — to i do łamania wszelkich zasad, stereotypów, konwenansów. Do dziś często mam na sobie perły. Bo to symbol, który z Coco Chanel mnie łączy, ale też upiększa. I przypomina, że mam prawo do samostanowienia o sobie. Nawet jako dziecko — chciałam się wyróżniać. I choć to były czasy, gdy dostęp do wyszukanej garderoby był raczej ograniczony — zawsze znalazłam jakiś sposób na ciuch jedyny w swoim rodzaju. Po prostu jako nastolatka sama zaczęłam sobie szyc ubrania. Moja mama do dziś wspomina, że nigdy nie miała nowych prześcierań. Bo jak się tylko jakieś w domu pojawiło, to ja brałam wykrój — było kiedyś takie czasopismo „Burda”. I ja z tej „Burdy” brałam szablon, przykładalam do nowego prześcieradła mamusi i sama sobie szylam to, co chciałam nosić. Zabawki też sama szylam... A w czwartej klasie szkoły podstawowej przytrafiła mi się dziwna historia, która tkwi we mnie do dziś.

Wychowawca kazał nam założyć zeszyt zawodowy, w którym będziemy zapisywać, kim chcielibyśmy być. I ja już wtedy, w tej czwartej klasie szkoły podstawowej wybrałam zawód fryzjera...! Przy czym wtedy był to nieco inny zawód — on dopiero przez ostatnie lata mocno ewoluował i dziś jest znacznie bardziej prestiżowy. Dziś fryzjer musi być i esteta, i stylistą, i kolorystą — i to zarówno od fryzur, jak też całego ubioru i wyglądu. Musi być też, a nawet przed wszystkim specjalistą od makijażu. Wtedy jeszcze tego wszystkiego nie było — a ja i tak wiedziałam już, że to właśnie chcę robić! W tym zeszycie zbierałam wycinki z gazet z fryzurami. Skąd mi się to wtedy wzięło — do dziś nie wiem. Ale tak było.

— Czyli estetyka pociągała Panią tak bardzo, że aż wciągnęła!

— Tak! Częściowo chyba nawet podświadomie. I do dziś pamiętam, jak we wrześniu miałam iść do szkoły fryzjerskiej, a już w sierpniu czułam się fryzjerką. Ostrzygłam moją mamę, wyszło mi nieco za krótko — i obie siedziałyśmy i płakałyśmy...!

— Ale aż tak nad fryzurą mamy...?!

— Poniekąd. Bardziej nad faktem, że to była moja pierwsza fryzjerska lekcja pokory — jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego.

— A dlaczego w końcu jednak zwyciężyło fryzjerstwo, a nie krawiectwo?

— Chyba myślałam — albo bardziej czułam — że jednak fryzura bardziej kobietę ubogaca niż najfajniejszy nawet strój. Że daje jej większe poczucie kobiecości. Bo miałam przecież w podstawówce koleżanki, które poszły właśnie do szkoły krawieckiej. A ja, mimo wszystko, zostałam z fryzurami. Bo ciągnęło mnie tworzenie czegoś. A do tego sama zawsze miałam długie ładne włosy — to był dodatkowy bodziec.

— I to dobrze, bo w dzisiejszych czasach fryzjerka jest kobiecie znacznie bardziej potrzebna niż krawcowa.

— To prawda.

— A szkoła fryzjerska nie zawiodła Pani nadziei i marzeń o tym — nomen omen — zawodzie? Czasem i tak przecież bywa...

— Wydaje mi się, że tu mocna zadziałała intuicja. Bo nie oszukujmy się: w wieku piętnastu lat niewiele trudno jest wybrać zawód, w którym chce się pracować całe życie. Stąd bardzo często odbywa się to z pomocą intuicji, trochę na zasadzie chybił-trafił. Do tego ta ewolucja fryzjerstwa — moje pierwsze lata to nie były czasy, które inspirowały. To były czasy, kiedy fryzjerstwo oznaczało głównie skracanie i kręcenie włosów oraz trwałą ondulację.



Fot. archiwum prywatne

— Ugh...!

— Tak — te płyny, które palily palce, o ich zapachu nawet nie wspominając...! Zwłaszcza, że jestem na zapachy bardzo czuła — gdybym dziś miała wybierać swój zawód, wybrałabym tworzenie perfum, została perfumiarką. Apotem przyszedł taki moment, kiedy wybrałam się na seminarium i tam poznałam niesamowitą kobietę. Nazywa się Ondina Pozzatel-lo, jest Włoszką i już wtedy, czyli około dwudziestu lat temu, miała sporo powyżej pięćdziesięciu lat. A mimo to zaprezentowała mi się jako taki kolorowy ptak. Chodziła w kolorowych trampkach, w długich kie-

cach. I miała w sobie wyjątkowy ogień...! Przez bardzo intensywnych pięć dni, po dziesięć godzin dziennie potrafiła bez mała latać nad ziemią i pokazywać nam przeraźliwsze stylizacje. Pracowałyśmy naprawdę bardzo ciężko, mimo młodego wieku pod koniec dnia padałyśmy — a ona dalej była świeża, na pełnych obrotach — zapomniała, że rano nie zjadła śniadania...!

— Absolutna pasjonatka!

— Mało powiedziane. Ale właśnie dzięki niej uświadomiłam sobie, że fryzjerstwo to naprawdę piękny zawód. Że zamiast chodzić do jakiejś nudnej pracy — można codziennie przez

osiem godzin pracą się bawić. Czerpać przyjemność z tworzenia. Jak dziecko, które dostaje nowy zestaw klocków. Pracuję już grubo ponad trzydzieści lat — a do dziś zadowolenie mojej klientki sprawia mi ogromną radość, czasem nawet wzrusza. Zwłaszcza, że większość moich klientek też przychodzi do mnie od ponad trzydziestu lat. I jak taka moja klientka, po tych trzydziestu latach, wstaje z fotela i widzę, że jest zadowolona — to jest to największy eliksir na moje serce! Dlatego nawet w czasie pandemii ich nie opuszczałam — zakład może i musiałam zamknąć, ale cały czas byliśmy w kontakcie.



— Ale nawet po spotkaniu z Ondiną nie spoczęła Pani na laurach...

— Nie, przeciwnie — uznałam, że czegoś mi brakuje, że czegoś potrzebuje. I znalazłam. Jest w Olsztynie szkoła Bio Cosmetics Studio — akurat organizowali roczną szkołę wizażu i stylizacji, do której się zapisałam. I tak nauczyłam się makijażu. Myślę, że dziś fryzjer nie zajmuje się tylko włosami. Nie — dziś musimy widzieć całość, całą kolorystykę głowy. A taka analiza kolorów wiąże się z ustawicznym pogłębianiem wiedzy i szkoleniem umiejętności. Im dalej szłam w poszukiwaniu tej wiedzy — tym bardziej uświadamiałam sobie, jak niewiele wiem i... Szłam dalej...! Aż w pewnej chwili zaproponowano mi, bym została instruktorem w Bio Cosmetics Studio. To było cudowne sześć lat — skończyłam na głęboką wodę, bo umieć coś a umieć tę wiedzę przekazać innym — to są dwa różne światy. Dlatego im lepiej chciałam przekazywać widzę swoim studentom, tym więcej sama musiałam się uczyć.

— Generalnie fryzjerstwo jest taką dziedziną, w której nigdy nie da się nauczyć wszystkiego. I nie chodzi mi tylko o zmieniające się trendy. Bo nie ma co mówić — kobieta nie idzie do fryzjera wyłącznie po nową fryzurę...

— Oczywiście! Ileż to razy słyszę, że włosy włosami, ale klientka już się

nie mogła doczekać, kiedy do mnie przyjdzie...! Żeby porozmawiać, pośmiać się, poopowiadać — pobyć ze sobą...! Wtedy uświadamiam sobie, że ta wizyta u fryzjera to swego rodzaju terapia.

— A w międzyczasie została Pani adwokat Wella Illumina Color...

— I zaczęła się moja przygoda z edukacją.

— Jak wygląda taka „adwokatura”?

— Z siedmiu różnych zakątków Polski wytypowano po jednej osobie — czyli siedmiu adwokatów. Zaproszono nas do Studia Wella i przez siedem dni uczułyśmy się innowacyjnej kolorystyki. Tak zostałam freelancerką Welli, co pozwala mi pracować z najnowszymi trendami, technikami kolorystyki i produktami z najwyższej półki. Wspieram szkolenia i projekty kreatywne, dzieląc się doświadczeniami z innymi stylistami. Kocham szkolić, a jeszcze bardziej kocham być na czasie!

— Na czym to polega?

— Mam własny salon fryzjerski, ale jednocześnie jestem edukatorką. Gdy tylko wchodzi jakieś nowość, nowe trendy — jesteśmy zapraszani na szkolenie, a następnie sami jeździmy do salonów fryzjerskich, by tam przeszkolić fryzjerów. Kocham szkolić, a jeszcze bardziej kocham być na czasie. Dzięki tej roli adwokata mam taką możliwość. Ale przy okazji tych kon-

taktów z salonami zauważyłam, jak wielu fryzjerów cierpi na wypalenie zawodowe. Zatem i ten kontakt z ludźmi, i praca stricte artystyczna — najwyraźniej wymagają stałego rozwoju i kontaktu z wszelkimi nowinkami. To jak paliwo dla naszego samodoskonalenia się. Stąd w zawodach z branży beauty ta edukacja jest naprawdę ważna.

— Zwłaszcza, że im klientka młodsza, tym bardziej wymagająca.

— Tak. I mnie to mobilizuje, że młoda kobieta zanim do mnie trafi, to już doskonale wie, czego oczekuje, co chce moimi rękoma osiągnąć.

— I znów potrzebna jest intuicja!

— Ale i stały rozwój. Stąd tak ważna w naszej pracy jest stała obecność w mediach społecznościowych i umiejętność traktowania ich jako źródła wiedzy, z której przecież głównie czerpią nasi młodzi klienci i klientki. Ale nie tylko — do współpracy z Kasią Sokołowską przy pokazach mody, przy Top Model czy przy Telekamerach ta wiedza też jest niezbędna.

— Czyli widać jak się zmieniały Pani klientki. A jak się Pani zmieniła?

— Na pewno stała edukacja, dzięki której pozostaję na czasie — tu przeszłam bardzo długą drogę. Ale w międzyczasie stale edukuję się także od strony mentorsko-psychologicznej: jak dotrzeć do klient-

ki, jak z nią rozmawiać. Także — jak skutecznie edukować i docierać do studentów. Mam wrażenie, że w tej dziedzinie bardzo się rozwinęłam i zmieniłam. Jak rozumieć człowieka bez oceniania go. Jak odczytać klientkę i jej oczekiwania. Jak umieć wyjść ze swojej strefy komfortu, jak nie stać w miejscu. Bo czasem wystarczy jedno zdanie skierowane do studenta: pokażę ci coś, co już było, ale w innowacyjnej wersji i tak, żebyś mógł/mogła to poczuć. W tym wszystkim chodzi też o przekazanie dobrej energii i o wycucie tej energii, o budowanie czegoś, z czego obie — klientka i ja — będziemy zadowolone. Żeby zmieścić się w jakichś ramach, którymi klientka czasem jest ograniczana — choćby z powodu takich czy innych zasad dotyczących wyglądu w jej miejscu pracy.

— Że nie tylko z fryzury jest zadowolona, ale że też fajnie i wartościowo spędziła w Pani towarzystwie i w Pani salonie czas.

— Tak. Zmieniłam się, bo dziś mam świadomość, że na pięknie wyrzeźbionej fryzurze moja praca się nie kończy. Że muszę zadbać nie tylko o odcień i jej wygląd, ale też o nasze wspólne dobre relacje. Stąd tak ważna w mojej pracy jest psychologia — i stąd u mnie stała potrzeba edukacji także w tym kierunku. A oprócz tego wiem, że nie każdy dogada się z każdym — i że czasem trzeba odpu-

ścić... Że czasem nie trzeba lubić wszystkich — czasem wystarczy przestać oceniać.

— Najmilsze Pani wspomnienie związane z fryzjerstwem.

— Oj, trochę tego było...! Pochodzę z małej miejscowości i jestem samoukiem. A brnęłam — czasami małymi krokami, czasem to był krok milowy, czasem musiałam się zatrzymać... Ale nigdy się nie cofnęłam. Aż któregoś dnia pracowałam z grupą freelancerów. Przygotowywaliśmy pokaz najnowszej kolekcji w Teatrze Polskim w Warszawie. Po pokazie wyszliśmy na scenę, oślepiły mnie światła i flesze, spojrzałam na pełną widownię, dobiegły owacyjne oklaski — i poczułam ogromną radość. To wtedy zrozumiałam, że naprawdę kocham to, co robię! I że dla takich chwil warto żyć! Do tego wszystkiego doszłam zupełnie sama, bez niczyjej pomocy. To było moje marzenie, niby nieosiągalne, ale zaczęłam powolutku iść i... doszłam!

— Po prostu wzięła Pani życie w swoje ręce...

— Tak. Tam, na scenie poczułam się jak winnym wymiarze. I poczułam wielką wdzięczność. A wciąż mam w sobie wiele pokory...

— Słyszę.

— Wdzięczność i pokora — to moje ulubione słowa. Ale radość sprawia mi też poczucie samostanowienia o sobie. Mam swoją firmę, robię to, co kocham. Mam wokół siebie bardzo fajnych

ludzi. I mam poczucie, że od początku do końca decyduję o samej sobie.

— A jak odpoczywa Pani od fryzjerstwa?

— Szczerze mówiąc — zatrzymałam się w tym wyścigu dopiero kilka lat temu. Choć mam taką opinię — nie czuję się pracoholiczką z tej prostej przyczyny, że kocham to, co robię. Fakt, długo nie chodziłam na żadne urlopy, nie miałam wolnego. Dziś tak naprawdę moją odskocznią jest natura. Kocham lasy i jeziora. Rzadko mogę sobie na to pozwolić, ale kocham spacerować. Kocham być sama ze sobą — kiedyś tego nie umiałam, musiałam znaleźć jakiś bodziec, towarzystwo... Teraz pokochałam ciszę i dźwięki natury.

— Bo samotność czasem jest bardzo budująca — daje oddech.

— Dokładnie tak samo myślę. Czuję!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

— Dziś żyjemy intensywnie, szybko, cały czas coś się dzieje. Kiedy byłam w tym największym tempie, spostrzegłam piękne zdanie: „Zatrzymaj się, rozejrzyj, posłuchaj... I idź dalej”. To wtedy zaczęłam troszeczkę inaczej myśleć i żyć. Zatrzymuję się, rozglądam, słucham... Kiedyś wiele spraw mi uciekało — teraz więcej widzę i słyszę. Trzeba umieć czytać znaki, nie przechodzić obojętnie przy czymś, co daje nam komfort, radość, dobre emocje. Bo coś, co przegapimy — może już nigdy do nas nie wrócić...

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 18 listopada

REPERTUAR MULTIKINO

ILUZJA 3 / dubbing: 10:00, 11:50, 15:10
ILUZJA 3 / napisy: 18:00, 21:00
DOM DOBRY: 13:00, 14:20, 15:35, 16:50, 18:10, 19:20, 20:45, 21:50
UCIEKINIER / napisy: 11:35, 14:30, 19:10, 21:00
ZWIERZAKI NA ZAKRĘCIE / familijny / dubbing: 10:00, 12:20, 14:30, 16:50
UWIERZ W MIKOŁAJA 2: 12:30, 17:10, 19:30
PREDATOR: STREFA ZAGROŻENIA / napisy: 16:30, 19:00, 21:30
NOC W ZOO / familijny / dubbing: 12:15, 14:30, 16:45
PSI PATROL. PIESKI RATUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 10:00, 14:40
KICIA KOCIA MA BRACISZKA / familijny / dubbing: 12:50, 14:15
BUGONIA / napisy: 11:50, 20:35
TEŚCIEWIE 3: 19:00, 21:15
CHAINSAW MAN - THE MOVIE: REZE ARC / napisy: 15:40
CZARNY TELEFON 2 / napisy: 10:15
GOOD BOY / napisy: 22:00
SEKS DLA OPORNYCH: 21:50

REPERTUAR HELIOS

ILUZJA 3 / dubbing: 13:15
ILUZJA 3 / napisy: 16:10, 18:15, 21:10
UCIEKINIER / napisy: 12:00, 14:45, 17:15, 20:20
ZWIERZAKI NA ZAKRĘCIE / familijny / dubbing: 12:40, 15:10, 17:45
BONE LAKE / napisy: 11:50, 19:00
ANIOŁ STRÓŻ / napisy: 14:10
BUGONIA / napisy: 19:30
CHAINSAW MAN - THE MOVIE: REZE ARC / napisy: 16:30
DOM DOBRY: 12:50, 15:20, 18:00, 20:00, 20:30, 21:00
GOOD BOY / napisy: 21:20
KICIA KOCIA MA BRACISZKA / familijny / dubbing: 12:10, 15:30
NOC W ZOO / familijny / dubbing: 11:40, 15:00
PREDATOR: STREFA ZAGROŻENIA / napisy: 13:00, 17:00, 20:00
UWIERZ W MIKOŁAJA 2: 13:45, 15:50, 17:30, 18:45

REPERTUAR AWANGARDA

„Być kochaną” - prod. Norwegia : godz. 17.45
„Dom dobry” - prod. Polska : godz. 17.45
„Silver” - prod. Polska, Finlandia, Norwegia : godz. 18.00
„Bugonia” - prod. USA, Kanada : godz. 19.30
„Iluzja 3” - prod. USA : godz. 19.45

18 listopada

OBCHODY 140. ROCZNICY URODZIN GEN. KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO

Olsztyn

W programie:
— 12:00 - na Placu Konsulatu odbędzie się uroczysty apel pamięci z udziałem kompanii honorowej i pocztów sztandarowych, złożone zostaną także kwiaty pod kolumną Orła Białego
— 12:45 - W Urzędzie Wojewódzkim (s. 52) odbędzie się spotkanie z historią; w tej części wydarzenia odbędą się wykłady prof. dr hab. Jana Kirsza oraz dr Piotra Podhorodeckiego, autorów najnowszych prac poświęconych postaci generała; wręczone zostaną także Honorowe Krzyże Generała Sosnkowskiego, które w imieniu rodziny wręczy przedstawiciel rodu Sosnkowskich.
Godz. 12.00.

18 listopada

KLUB RODZICÓW MAŁYCH DZIECI

Olsztyn

W ramach klubu zapraszamy na Mamokregi – organizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Społecznych

FORREST oraz Fundacją Edukacji Leśnej Drzewice / projekt Mamokregi. Cykl spotkań mających na celu m.in.: umożliwienie rodzicom małych dzieci spotkania i wymianę doświadczeń, realizacji własnych potrzeb (w tym biblioterapia, relaksacja, dietetyka, edukacyjne zabawy, kreatywne spędzanie czasu z dziećmi itp.), uzyskanie informacji o sieci żłobków/przedszkoli, możliwości powrotu na rynek pracy. Liczba miejsc ograniczona.

Godz. 10.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

18 listopada

FILMOWY KLUB SENIORA

Olsztyn

Poruszająca opowieść o młodej kobiecie, która podejmuje pracę opiekunki sparaliżowanego mężczyzny. Z czasem między nimi rodzi się głęboka więź, która odmienia ich życie. Film ukazuje trudne wybory, siłę miłości i granice poświęcenia.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

18 listopada

SPOTKANIE Z ZENONEM ZŁAKOWSKIM

Olsztyn

Nowy tom poezji „Nagie włókno prawdy. Wiersze zebrane” to podsumowanie wieloletniej drogi artystycznej autora – poety, dziennikarza i Członka Honorowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. To zbiór utworów powstałych na przestrzeni kilkudziesięciu lat, będących duchowym świadectwem życia i wiary, a zarazem zapisem poszukiwań sensu w zmieniającym się świecie. Wydawcą książki jest Stowarzyszenie im. Witolda Hulewicza. Złakowski, urodzony w 1942 roku w Zarzeczu koło Włocławka, od lat mieszka w Olsztynie. W swojej bogatej biografii łączy doświadczenie dziennikarza, działacza „Solidarności”, posła na Sejm X kadencji i redaktora wielu regionalnych pism. Jest autorem tomików poezji (Podróż udiwniona, Boży goście), powieści (Nim skończy się dzień, Stało się!) oraz licznych książek dokumentujących historię olsztyńskiej opozycji i środowiska „Solidarności”.

Godz. 17.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.



18 listopada

KLUB POWIEŚCI KRYMINALNYCH

Olsztyn

Kryminalny wtorek

Na spotkaniu porozmawiamy o kryminałach: „Ptasznik” Marka Stelara i „Wizjoner” Diany Brzezińskiej oraz dzięki uprzejmości Wydawnictwa REBIS: „W głębinie” Willa Dean’a.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

18 listopada

WTORKI Z MET - G. PUCCINI „CYGANERIA”

Olsztyn

Urzekająca sceneria i hipnotyzująca muzyka sprawiają, że Cyganeria to dzieło ponadczasowe – wciąż tak samo porusza i zachwyca. Kultowa inscenizacja Franco Zeffirellego oddaje z rozmachem klimat XIX-wiecznego Paryża, gdzie młodzi bohaterowie doświadczają trudów artystycznego życia. W roli szwaczki Mimi wystąpi sopranistka Juliana Grigoryan, a partię jej ukochanego, poety Rodolfa, zaśpiewa tenor Freddie De Tommaso. Orkiestrą dyrygować będzie Keri-Lynn Wilson. Transmisja spektaklu na żywo z Metropolitan Opera do kin na całym świecie odbędzie się 8 listopada 2025 roku.
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

NIDZICA UCZCIŁA ŚWIĘTO 16. BRYGADY ZMOTORYZOWANEJ



Nidzica stała się w miniony piątek centrum wojskowych obchodów święta 16. Brygady Zmotoryzowanej. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, a zakończyły imponującą defiladą.

Po mszy uczestnicy przemieśli się na plac Wolności, gdzie odbył się uroczysty apel wojskowy.

Dowódca 16. Brygady Zmotoryzowanej płk Tomasz Isio podziękował za obecność i zachęcił do wspólnego przeżywania święta. Podczas ceremonii wręczono liczne odznaczenia, w tym resortowe medale, nominacje na wyższe stopnie wojskowe oraz specjalne znaki III

stopnia „Za Ochronę Granicy RP”.

Wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król zwrócił uwagę na znaczenie służby wojskowej dla lokalnej społeczności. — Dla mnie każdy człowiek, który rezygnuje z własnej wolności na rzecz drugiego człowieka, jest godny miana patrioty — podkreślał, dziękując żołnierzom oraz samorządowcom za ich wkład w budowanie nowej rzeczywistości regionu.

W imieniu dowódcy 16. Dywizji Zmechanizowanej odczytano list z wyrazami wdzięczności dla żołnierzy brygady oraz życzeniami wytrwałości w pełnieniu służby. **OB**



GLAZNOTY MAJĄ KOLEJNE CIEKAWY MIEJSCE

„Oskarpie – furtka do błękitno-zielonego świata” to projekt realizowany w Glaznotach na Wzgórzach Dylewskich. Powstało miejsce, gdzie będą prowadzone wiosną warsztaty ogrodnicze i permakulturowe.

Dzięki projektowi powstał międzypokoleniowy obiekt edukacyjno-rekreacyjny w Glaznotach na terenie dawnej posesji długoletniego sołtysa wsi, Klemensa Soboczyńskiego. W miejscu dawnej stodoły, powstały dwie wiaty połączone pergolą w formie bramy. Oczyszczono także ze śmieci ziemną piwnicę, a wokół konstrukcji nasadzono rodzime gatunki tradycyjnych roślin. Obiekt wyposażono także w duże naczynie do zbierania wody deszczowej. Na wiosnę przyszłego roku zaplanowano prowadzenie ogrodniczych warsztatów permakulturowych dla wszystkich chętnych. Nowe miejsce będzie służyć mieszkańcom Glaznot i innych okolicznych miejscowości, jak też gościom Wzgórz Dylewskich.

„Oskarpie to miejsce, w którym człowiek ujarzmi naturalne potencjały ziemi i wody przez świadome doświadczanie bioróżnorod-



ności. Świadome doświadczanie bioróżnorodności to poszukiwanie żyzności otoczenia życia codziennego. Żyzność to nie tylko uprawne bogactwo ziemi, ale także bogactwo krajobrazu ujętego w ramy błękitu nieba i zieleni doliny rzeki Gizeli. Oskarpie to furtka do wiecznego odkrywania żyzności świata najbliższego. Furtka otwarta dla wszystkich ludzi stwórczych” – tak o tym miejscu piszą autorzy projektu.

Projekt powstał w ramach programu „Zielony obiekt, zielone lekcje”, koordynowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Gmina Ostróda pozyskała dofinansowanie w wysokości 80 tysięcy

złotych na jego realizację. Wkład własny gminy wyniósł 10 tysięcy złotych.

To już kolejne ciekawe miejsce w Glaznotach. Są tu dwa wiadukty z początków XX wieku. Jeden – po słynnym moście w Stańczykach – to drugi co do wysokości w tej części Polski zabytkowy wiadukt. Został zbudowany w 1909 roku. Charakteryzuje go trzy przęsła i wyjątkowo piękno architektoniczne. Przebiega nad drogą z wsi Glaznoty do miejsca dawnego młyna na rzece Gizeli.

Warto zajrzeć do kościoła z niezwykłą historią, którego początek budowy sięga 1400 roku. Budowla została wzniesiona z kamieni polnych, o murach wzmocnionych masywnymi przy-

porami. Przetrwała wieki wojen i niewiele brakowało, by świątynia się zawaliła, gdy podczas burzy drzewo przewróciło się na dach. Gdy była w kompletnej ruinie, uratowali ją bezdomni. Ośrodek dla nich stworzył w pobliskim Marwałdzie Marek Kotański. Ciężko pracowali, głównie ręcznie, bo ciężki sprzęt nie mógł tu wjechać z powodu znajdującego się przy kościele cmentarza. Wspierali ich obecni i dawni mieszkańcy tych ziem. Jak pięknie napisano wówczas na portalu Ekumenizm.pl – „Bezdomni zbudowali Bogu dom”.

Przy zbroczu wzniesienia, na którym stoi kościół znajdują się ułożone wkrąg kamienie. Jest to Krąg wspólnoty kultur – miejsce kultury pamięci poświęcone pokoleniom anonimowych, a także znanych z imienia i nazwiska twórców wyjątkowego wizerunku kulturowego i cywilizacyjnego Wzgórz Dylewskich. **RED**



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

**Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 14 listopada 2025 r. odszedł nasz
Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat**

ś. † p.

płk Adam Michnik

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
19 listopada 2025 r. o godz. 11.30 Mszą Świętą
w kościele garnizonowym w Olsztynie. Ceremonia
pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy
od bocznej bramy – od strony Kieźlin.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pograżona w żałobie rodzina

132325opb1-a-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIHOLENDER-
SKIE.EU, 503-103-703**

MIESZKANIE 1-pokojowe 39 m2,

1 piętro Zatorze – bez pośredników, 606-225-402

USŁUGI

transport

POMOC DROGOWA 4t, 506-634-354

Pani **Iwone Orzechowskiej**

słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają Wójt Sławomir Kowalczyk
z pracownikami Urzędu Gminy w Świątkach
oraz Przewodniczący Rady Gminy Franciszek Płotnikowski
i Rada Gminy w Świątkach

132725opb1-b-M

Panu **Józefowi Sokołowskiemu**

z powodu śmierci

Ojca

oraz **rodzinie i bliskim**

wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

132325opb1-a-M

Pani **Beacie Firek**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja, Nauczyciele i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

132625opb1-a-M

Panu

Zbigniewowi Wojtera

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają Wójt Sławomir Kowalczyk z pracownikami
Urzędu Gminy w Świątkach oraz Przewodniczący Rady
Gminy Franciszek Płotnikowski z Radą Gminy w Świątkach

132725opb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Męża i Taty

Pani **Beaty Zielińskiej**

i Pana **Mariusza Zielińskiego**

W tych trudnych chwilach
przyjmijcie szczerze wyrazy
współczucia, wsparcia i otuchy.

Andrzej Abako,
Starosta Olsztyński,
oraz pracownicy
Starostwa Powiatowego w Olsztynie

132225opb1-a-M

Droga Beato

składamy Ci najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Męża

Drogi Mariuszu

przyjmij najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

Jesteśmy z Wami w tych trudnych chwilach
i życzymy Wam siły i wytrwałości
w przezwyciężaniu bólu po stracie tak bliskiej osoby.

Koleżanki i Koledzy z Wydziału Organizacyjnego
Starostwa Powiatowego w Olsztynie

132025opb1-d-M



JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



31225otbr-d-G

NIEUDANA WYPRAWA DO BARTOSZYC

PIŁKA NOŻNA \\ \\ Wiele wskazywało na to, że w grupie 1 okręgówki rundę jesienną jako lider z trzypunktową przewagą zakończy Naki, jednak olsztynianie niespodziewanie przegrali w Bartoszycach, przez co zrównali się z nimi Gwardia i Olimpia.

• VICTORIA BARTOSZYCE - NAKI OLSZTYN 3:2 (1:1)

0:1 - Błędowski (10), **1:1** - Kaplewski (20 k), **1:2** - Błędowski (50 k), **2:2** - Sadowski (51), **3:2** - K. Szczygielski (65)

Sobotnie zwycięstwo nad liderem kosztowało gospodarzy wiele sił, a trener Rafał Solecki, z którym rozmawialiśmy w niedzielny wieczór, niemalże stracił głos. Ale warto było! - Naszym planem numer jeden było zamknięcie środka pola, by nie pozwolić rywalom rozwinąć skrzydeł - wyjaśniał mocno zachrypnięty bartoszycki szkoleniowiec. - No i ten plan udało się zrealizować, chociaż muszę przyznać, że w Naki olbrzymią różnicę na boisku robił Błędowski, który zdobył oba gole i kierował grą swych młodszych kolegów. My jednak nie popełniliśmy jakichś kosztownych błędów, dzięki czemu trzymaliśmy wynik do końca.

W 10. min olsztynianie objęli prowadzenie po efektownym strzale Błędowskiego z rzutu wolnego z 20 m. Dziesięć minut później rzut karny wykorzystał niezawodny Kaplewski, który trafił do siatki rywali w 11. meczu z rzędu! W sumie jesienią napastnik Victorii nie zdobył gola tylko w spotkaniu z rezerwami Stomilu (0:0) i Orłem (1:2)!

W drugiej połowie po ewidentnym faulu sędziego dyktuje rzut karny dla gości, który wykorzystuje Błędowski. Ale radość Naki trwała raptem minutę, bo udaną dobitką popisał się Sadowski. Ten sam zawodnik niespełna kwadrans później udanie dośrodkował, a 17-letni Kacper Szczygielski zdobył swojego trzeciego gola w tej rundzie!

- W końcówce rywale osiągnęli przewagę, my zaczęliśmy bezsensownie



Fot. Wiesław Nosowicz

W Szczytnie Gwardia nie miała litości dla Błękitnych Pasym, gości zza miedzy

kopać piłkę, ale udało się obronić zwycięstwo. Wszyscy chłopcy na boisku zostawili serducha, za co bardzo im dziękuję - przyznał trener Solecki, który nie krył zadowolenia z rundy jesiennej. Czy zatem poprowadzi Victorię w rundzie wiosennej? - Trudno powiedzieć, bo nikt z władz klubu jeszcze ze mną o tym nie rozmawiał...

• CRESOVIA GÓROWO IŁ. - MAZUR WYDMINY 6:1 (1:1)

1:0 - D. Wierzbowski (8), **1:1** - Konopka (45 k), **2:1** - Dajnowski (50), **3:1**, **4:1** - D. Wierzbowski (57, 67), **5:1** - Dajnowski (83), **6:1** - Jóźwik (90)

Słabą piłkarską jesień Cresovia zakończyła w bardzo efektowny sposób - tydzień temu w Mikołajkach zremisowała 6:6, a teraz znowu z bagażem sześciu goli odesłała Mazura do Wydmin. - Te dwa wyniki pokazały, jaki w tym zespole jest potencjał, gdy tylko mogą grać wszyscy zawodnicy - postawił sprawę jasno trener Mateusz Wierzbowski. - W meczu z Kłobukiem wreszcie mogli zagrać piłkarze-żołnierze, którzy przez trzy miesiące pilnowali naszej granicy. Zagrali z marszu, bez treningu, stąd duża liczba straconych goli, ale po kilku wspólnych

treningach w pojedynku z Mazurem pokazaliśmy swoją moc. Oby nowy szkoleniowiec jak najczęściej miał do dyspozycji taki skład - zakończył Mateusz Wierzbowski, który - zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią - zrezygnował z dalszej pracy w Cresovii.

• GWARDIA SZCZYTNO - BŁĘKITNI PASYM 8:0 (2:0)

1:0 - Dąbrowski (8), **2:0** - Ciebień (19), **3:0**, **4:0**, **5:0** - Spiridon (55, 60, 75), **6:0**, **7:0** - Ciężar (70, 83), **8:0** - Bałdyga (84)

Gwardia jest chyba największym pozytywnym zaskoczeniem w grupie 1. Przez ostatnie kilkanaście lat w powiecie szczyńskim pierwszy skrzypce odgrywał zespół z Pasymia, a Szczytno - pod różnymi nazwami - tułało się nawet po A-klasowych boiskach. W tym sezonie role się odwróciły, bo Gwardia wyrosła na jednego z poważnych kandydatów do awansu do IV ligi, natomiast Błękitni - co pokazał ostatni mecz jesieni - skupią się na obronie przed spadkiem.

Inne wyniki: Olimpia Olsztynek - Mazur Pisz 3:0, Śniardwy Orzysz - Orzeł Janowiec Kościelny 1:1, Czarni Olecko - Stomil II Olsztyn



Fot. Facebook/Victoria

Victoria Bartoszyce nie przstraszyła się olsztyńskiego lidera

2:3, Orleń Reszel - Warmia Olsztyn 4:4, Vegoria Węgorzewo - Kłobuk Mikołajki 3:2.

GRUPA 1

1. Naki	34	48:20
2. Gwardia	34	53:16
3. Olimpia	34	32:21
4. Orzeł	27	47:28
5. Orleń	26	41:36
6. Victoria	23	38:25
7. Mazur P.	22	37:33
8. Stomil II	21	42:37
9. Śniardwy	20	24:23
10. Mazur W.	19	28:39
11. Błękitni	18	31:40
12. Czarni	16	30:37
13. Warmia	14	28:45
14. Cresovia	12	30:47
15. Vegoria	10	19:47
16. Kłobuk	9	26:60

W grupie 2 trzy czołowe zespoły już tydzień temu zakończyły piłkarską jesień. Zmeczów rozegranych podczas tego weekendu zwraca uwagę wysoka porażka Jezioraka oraz kolejny przegrany mecz Huragana, który przez wiele sezonów był solidnym trzeciogowcem, a w Pucharze Polski potrafił wyeliminować nawet ekstraklasowe Zagłębie Lubin. Tymczasem obecnie są spore szanse na to, że po tym sezonie do Morąga zawita klasa A...

A co do awansu do IV ligi, to jeśli w Braniewie nie dojdzie do jakiegoś piłkarskiego trzęsienia ziemi, to wiosną

z awansu będzie się cieszyć Zatoka, która ma zdecydowanie najlepszy atak w obu grupach okręgówki, a jej obrona jest jedną z najlepszych - najmniej goli stracili Gwardia i Constract (po 16), Polonia Pasłęk (17) i właśnie Zatoka (18).

• POLONIA PASŁĘK - RADOMNIAK RADOMNO 8:2 (5:1)

1:0 - Aniśkowicz (15), **1:1** - Lewicki (18), **2:1**, **3:1** - Konczewski (23, 24), **4:1** - Kowalczyk (29), **5:1** - Szawara (33), **5:2** - Wrześniak (51), **6:2** - Konczewski (58), **7:2** - Aniśkowicz (77), **8:2** - Włodarczyk (89)

• JEZIORAK IŁAWA - OSSA BISKUPIEC POMORSKI 0:6 (0:2)

0:1 - Kłosowski (31 samob.), **0:2** - Castaneda (38), **0:3** - Konicz (56), **0:4**, **0:5** - Wiśniewski (72, 75), **0:6** - Ogrodowski (88)

• KORMORAN ZWIERZEWO - HURAGAN MORĄG 2:1 (1:1)

1:0 - Janczarek (31), **1:1** - Kruśzewski (37), **2:1** - Lipiński (63)

• MKS DZIAŁDOWO - MOTOR LUBAWA 4:0 (4:0)

1:0, **2:0** - Banaś (30, 34), **3:0** - Zajdziński (36), **4:0** - Szostek (42)

• Mecze rozegrane awansem: Czarni Rudzience - Płomień Turznica 1:2, Constract Lubawa - KS Tyrowo 7:0, Zatoka Braniewo - Polonia Iłowo 5:0, Błękitni Orneto - Dąb Kadyny 2:1.

ARTUR DRYHNYCZ

GRUPA 2

1. Zatoka	40	68:18
2. Błękitni	35	49:21
3. Constract	32	48:16
4. Polonia P.	29	44:17
5. Działdowo	28	45:33
6. Płomień	26	30:37
7. Jeziorak	23	28:27
8. Ossa	22	44:28
9. Radomniak	20	31:37
10. Motor	18	29:33
11. Dąb	17	24:37
12. Tyrowo	16	26:42
13. Polonia Ił.	12	24:41
14. Kormoran	11	17:46
15. Huragan	6	18:50
16. Czarni	3	9:51

LIDER KONTRA WICELIDER

SIATKÓWKA \\ We wtorek - po pięciu zwycięstwach z rzędu - Indykpol AZS podejmie Wartę, więc komplet kibiców obejrzy walkę lidera z wiceliderem.

W trzeciej dekadzie XXI wieku zespół z Zawiercia - mimo bardzo krótkiego stażu w PlusLidze - już trzykrotnie stanął na podium mistrzostw Polski: w 2022 roku zdobył brąz, a w 2024 i 2025 roku srebrne medale. Z kolei olsztyński klub po raz ostatni medal MP wywalczył w 2008 roku (brąz). W obecnym sezonie Warta znowu mierzy wysoko, natomiast szefowie Indykpolu AZS zapowiedzieli walkę o miejsce w czołowej ósemce. O medalach nikt nie mówił, tymczasem po sześciu kolejkach podopieczni Daniela Plńskiego umocili się w fotelu lidera PlusLigi! Taka sytuacja ostatni raz miała miejsce w sezonie 2017/18, kiedy olsztyński zespół trenował Roberto Santilli.

W sobotę olsztynianie bez straty seta wygrali w Częstochowie, dzięki czemu awansowali na pierwsze miejsce w tabeli, bo jednocześnie Warta w swojej hali przegrała 2:3 z Jastrzębiem.

- Cały zespół na to zapracował - ocenił Paweł Halaba, MVP meczu w Częstochowie. - Wszyscy zagraliśmy na wysokim poziomie. Bardzo dobrze broniliśmy i zagrywaliśmy, co staje się naszym znakiem rozpoznawczym. Pewność siebie rośnie! Walczymy o każdą piłkę i dobrze czujemy się z sobą na boisku. Każda zmiana chłopaków też pomaga. To jest budujące i pokazuje, że jesteśmy klasowym zespołem!

Mecz z Wartą pierwotnie miał zostać rozegrany 13 grudnia (11. kolejka), ale został przełożony ze względu na udział siatkarzy z Zawiercia w Klubowych Mistrzostwach Świata.

Goście mają tyle samo punktów co Indykpol AZS, ale rozegrali jeden mecz więcej - do tej pory przegrali 0:3 z Projektem i 2:3 z Jastrzębiem, poza tym ograli drużyny z Kę-



Fot. materiały prasowe

dzierzyna-Koźła, Częstochowy, Chelma, Gorzowa i Lublina.

Najlepiej punktującym siatkarzem w ekipie wicelidera jest Bartłomiej Boładź (94 punkty - dla porównania najwięcej punktów w Indykpolu AZS zdobył Moritz Karlitzek - 116). W historii rozgrywek pod egidą PLS oba zespoły spotkały się 21 razy - 14 zwycięstw mają na swoim koncie siatkarze Warty, którzy w minionym sezonie wygrali obie konfrontacje. Jak będzie tym razem?

- Zawiercie to bardzo mocna ekipa - ocenił Karol Borkowski, przyjmujący Indykpolu AZS. - Wydaje mi się, że przede wszystkim musimy grać swoją siatkówkę. Choć kibice mogą się cieszyć z naszej pozycji w tabeli, to my musimy podchodzić do wszystkiego z chłodną głową. Jesteśmy dopiero po sześciu meczach. Wierzę, że możemy zająć wysoko, musimy jednak zachować spokój i konsekwentnie podchodzić do przyszłych wyzwań.

Spore wyzwania i oczekiwania stoją także przed Wartą, która przed sezonem zyskała potężnego sponsora (Orlen). - Marzymy, że będziemy częściej wygrywać finały - powiedział prezes klubu Kryspin Baran. Rzeczywiście z finałami Warta ma problem, bo dwa razy z rzędu przegrała je w PlusLidze, a na dokładkę doszła jeszcze porażka w finale Ligi Mistrzów (2:3 z włoskim zespołem Sir Sicoma Perugia).

- Myślę, że w sporcie zawsze trzeba mieć dużo pokory - dodał prezes Warty. - Osiągnięcia z poprzedniego sezonu nie dają żadnej gwarancji powtórzenia ich czy przekonania, że może być tylko lepiej. Nie uważam, że wyniki poprzedniego sezonu to punkt odniesienia do jeszcze większych sukcesów. To sukces sam w sobie. Drugie wicemistrzostwo kraju z rzędu utwierdza nas w przekonaniu, że potrafimy do tych finałów dochodzić i w nich rywalizować. Marzymy, że będziemy częściej je wygrywać niż przegrywać. Nie mamy w sobie zadufania, że te finały się nam należą. Nic nam się nie należy, wszyscy mają równe szanse na początku sezonu.

Z Wartą po sezonie rozstali się obaj libero - Australijczyk Luke Perry i Szymon Gregorowicz. W ich miejsce przyszli Jakub Popiwczak, który wcześniej przez 13 sezonów grał w Jastrzębskim Węglu, oraz Dawid Ogórek. Ten ostatni wrócił do „Jurajskiej Armii” po ośmiu latach.

Na pozostanie w zespole z Zawiercia zdecydowali się przyjmujący - Amerykanin Aaron Russell i Patryk Łaba, środkowi bloku: Jurij Gładyr, Mateusz Bieniek (kapitan), Adrian Markiewicz i Miłosz Zniszczół, rozgrywający Portugalczyk Miguel Tavares i Jakub Nowosielski oraz amerykański atakujący Kyle Ensing.

Nowym atakującym został Bartłomiej Boładź (ostatnio Projekt Warszawa), który zastąpił Karola Butryna.

Ponieważ hala w Zawierciu nie spełnia wymogów Ligi Mistrzów, drużyna w europejskich rozgrywkach po raz kolejny skorzysta z obiektu w Sosnowcu. W fazie grupowej rywalizować w grupie D z Asseco Resovia Rzeszów, Sportingiem CP Lizbona i niemieckim SVG Lueneburg.

ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE

>>> rozgrywający: Miguel Tavares (Portugalia), Jakub Nowosielski
>>> przyjmujący: Bartosz Kwolek, Aaron Russell (USA), Jakub Czerwiński, Patryk Łaba
>>> środkowi: Miłosz Zniszczół, Adrian Markiewicz, Jurij Gładyr, Mateusz Bieniek
>>> atakujący: Bartłomiej Boładź, Kyle Ensing (USA)
>>> libero: Jakub Popiwczak, Dawid Ogórek
>>> trener: Michał Winiarski

• **Wyniki 6. kolejki:** InPost ChKS Chelń - PGE GiEK Skra Bełchatów 0:3 (19:25, 20:25, 15:25), PGE Projekt Warszawa - Energa Trefl Gdańsk 3:0 (33:31, 25:19, 25:22), Cuprum Stilon Gorzów - Ślepsk Małowa Suwałki (zakończył się po oddaniu gazety do druku).

• **Zaległe mecze 5. kolejki, wtorek:** InPost ChKS Chelń - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa (17.30); **środa:** Jastrzębski Węgiel - Bogdan-ka LUK Lublin (17.30), Asseco Resovia Rzeszów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (20). **DRYH**

PO 6 KOLEJKACH

1. Indykpol AZS	6*	15 17:7
2. Warta	7	15 17:9
3. Resovia	5	13 15:5
4. Skra	5	12 14:6
5. Projekt	6	12 12:6
6. LUK	6	10 14:11
7. Trefl	6	8 12:13
8. Jastrzębski	5	7 9:10
9. ZAKSA	5	7 11:11
10. Kaźany	5	7 11:11
11. Częstochowa	5	3 5:14
12. Chelń	5	2 3:14
13. Stilon	5	2 4:15
14. Ślepsk	5	1 3:15

* liczba rozegranych meczów

GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI

65

PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:
1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt-sportowy/>. Kupon należy dostarczyć do 11 stycznia 2026 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7b, z dopiskiem „Plebiscyt”**.

Imię i nazwisko
Adres
Tel. Email:
Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.
Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.
Data i podpis
☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.
☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.
Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.
Data
Podpis

BA
SPORTU
i BIZNESU
2026

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWECA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla

klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNĄ KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN - OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyni okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwate-

runkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIE NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

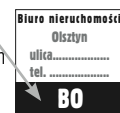
OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Ka-

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIENIAM na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki,



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYT
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-81
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

JAK ZNALEŹ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Bor-kowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAK-CYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajo-braz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kotobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIED-LISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD, RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

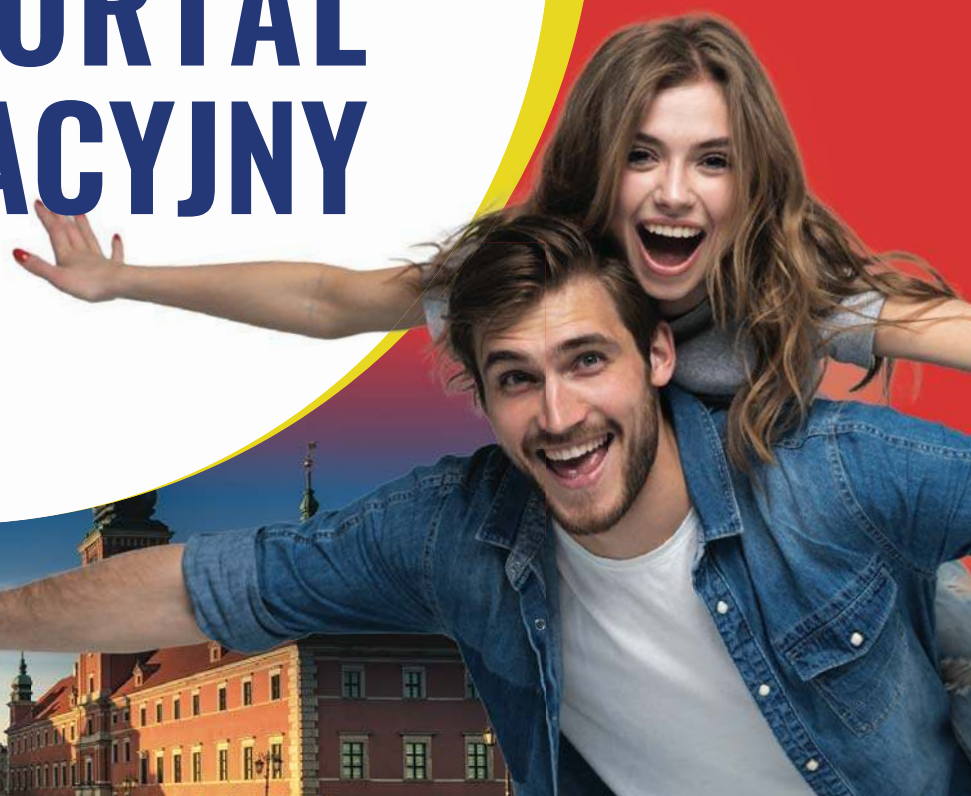
OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50 + VAT 23% + opł., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**



wawa.info

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY



5024otpb-b-K



PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



**WYBIERZ Z NAMI
NAJLEPSZYCH
SPORTOWCÓW!**

**GAZETA
ÓLSZTYŃSKA**

**DZIENNIK
ELBLĄSKI**

B A **SPORTU
i BIZNESU**
2026